

Izabela CHRÓST-JÓŹWIAK

W gąszczu wiedzy i kultury, czyli człowiek „buszujący” w sieci – o szansach na samokształcenie w cyberprzestrzeni

Słowa kluczowe: kultura, samokształcenie, cyberprzestrzeń, analiza transakcyjna.

Pierwszym zadaniem edukacji jest uformowanie ludzi zdolnych tworzyć rzeczy nowe, zamiast po prostu powielać dzieła wcześniejszych pokoleń – ludzi twórczych, wynalazczych i odkrywczych. Drugim zadaniem jest ukształtowanie umysłów zdolnych do krytyki i weryfikowania, nieakceptujących wszystkiego, co im podsunęto.

Jean Piaget (W. Wantuch, 2002, s. 331).

Tytuł poniższego artykułu może po części brzmieć nieco przewrotnie lub odrobinę zabawnie, ale w istocie oddaje charakter i sens aktywności współczesnego człowieka w cyberświecie. Świecie będącym nie tylko gąszczem informacji, ale także miejscem umożliwiającym zderzenie się z wielokulturowością czy wręcz bycie aktywnym kreatorem kultury.

Czy wchodząc do sieci, możemy odczuć, że wchodzimy do bezkresnego buszu, w którym nie do końca wiemy, co nas czeka? Współczesny busz (czyt. potężne medium, jakim jest Internet) wciąż ulega transformacjom; bez względu na to, gdzie się znajdujemy oraz jakiego rodzaju zmiany obserwujemy, wejściu do tej cybergalaktyki zazwyczaj towarzyszyć może wyostrenie zmysłów. Niczym pierwotni ludzie, teraz i my – współcześni, poruszając się w gęstwinie internetowych labiryntów, „polujemy” na: spełnianie siebie, rozrywkę, nowe kontakty czy nowe formy wzbogacania własnego potencjału. Jak podaje Andrew Keen, „Internet nie jest już tylko źródłem danych i informacji, medium mailowej komunikacji oraz narzędziem budowania wirtualnych społeczności. Stał się czymś o wiele więcej: przestrzenią, w której każdy podłączony do sieci może ulokować swoje zasoby [...] informacji, wiedzy, kultury, emocji, przeżyć i doznań”

(A. Keen, 2007, s. 11). Poszukujemy zatem nowej jakości, nowego „pokarmu” i nowej przestrzeni. Karmieni jesteśmy internetowymi zasobami, a poza wieloma dobrodziejstwami internetowego medium coraz częściej uwaga nasza skupia się na szybkim i efektywnym podnoszeniu własnych kwalifikacji. Nacisk, jaki kładzie się na inwestowanie w swój rozwój za pomocą Internetu, znajduje odzwierciedlenie m.in. w powstawaniu coraz to nowszych internetowych kursów czy szkół, jako form samokształcenia i samodoskonalenia.

Jak wynika z obserwacji, jednym z szybciej rozwijających się sektorów internetowych, umożliwiających samoedukację (samouczenie się), są płatne kursy językowe prowadzone w cyberprzestrzeni. Dla odróżnienia istnieją też darmowe strony/kursy umożliwiające naukę, ale ich zawartość merytoryczna sugeruje raczej pomoc w pojedynczych zagadnieniach. Najczęściej też takie strony czy kursy mają charakter pisany, a interaktywność jest ograniczona do minimum lub nie ma jej wcale. Gdy w wyszukiwarce Google wpisujemy frazę „kurs angielskiego on-line”, naszym oczom ukaze się całe mnóstwo stron, dzięki którym potencjalnie możemy uczyć się języka. Można wręcz powiedzieć, że jest w czym „buszować”... Trzeba uznać, iż obecnie przeżywamy obłęd Internetu platformami edukacyjnymi. Jeśli chodzi o naukę języków obcych, warto zauważyć, iż niemal każda szanująca się stacjonarna szkoła językowa posiada swoje platformy on-line. Powstają też całkiem odrębne, wyłącznie wirtualne, szkoły językowe. Stwierdzić można, iż wynika to najprawdopodobniej z docenienia roli samokształcenia w procesie nabywania wiedzy (uczynienia jej ogólnie dostępną), jak również roli e-learningu w efektywnym samouczeniu się. Jak wiadomo, zdalne nauczanie oszczędza chociażby czas i energię kursanta, wyrabia także umiejętności związane z gromadzeniem, opracowywaniem i przetwarzaniem informacji, a przede wszystkim wyrabia samodzielność uczącego się podmiotu. Zgodnie z myślą Józefa Bednarka, wszechobecność mediów oraz technologii informacyjnych pozwala ludziom między innymi na samokształcenie; pozwala na usprawnianie i wspomaganie różnorodnych jednostkowych działań na polu aktywności społecznej czy zawodowej (J. Bednarek, 2008, s. 11).

Sądzi się, iż obserwowany obecnie spadek atrakcyjności tradycyjnych form nauczania powoduje wzrastające zainteresowanie mediami oraz ich udziałem w procesie kształcenia czy samokształcenia. Szczególnego miejsca dla mediów doszukiwać się można w kształceniu zdalnym (e-learningu) lub też wspomaganym mediami. Wobec utrudnień współczesnego świata: braku stabilnego zatrudnienia, chęci dokształcania się przy minimalizacji kosztów własnych, czy zwyczajnej chęci posiadania rodziny, możliwości nauki w cyberprzestrzeni zdają się wygrywać ze stacjonarnymi sposobami edukacji. Mamy komputery z Internetem, więc mamy niemal wszystko, co potrzebne jest do aktywizacji samokształcenia prowadzonego wirtualnie.

Udział medium, jakim jest Internet, w uzyskiwaniu nowych kwalifikacji stanowi jedno z kluczowych zagadnień tego artykułu. Istotnym zatem wydaje się

ukazanie, w jaki sposób mamy możliwość bezpłatnego kształcenia umiejętności tak istotnych dla naszej kariery (a więc wpisujących się w samokształcenie) – mowa o nauce języków obcych w Internecie, dzięki któremu mamy dostęp do bogatych merytorycznie kursów i ćwiczeń. Analiza zjawiska przedstawiona zostanie na wybranym wirtualnym portalu – www.busuu.com, który łączy w sobie nie tylko zalety edukacyjne, ale także społecznościowe. Możliwości, jakie stwarza [busuu.com](http://www.busuu.com), pozwalają sądzić, iż z Internetu można „wycisnąć” więcej niż tylko podawanie wiedzy, wykonywanie żmudnych ćwiczeń czy ocenianie. W „odkrytym” w Internecie portalu można nie tylko nabywać wiedzę, ale także zetknąć się z ogromną przestrzenią wartości kulturowych (wielokulturowych).

Samokształcenie i jego znaczenie w aktywności człowieka

By móc kontynuować wątek roli Internetu (jako medium) w procesie samokształcenia, istotne wydaje się wyjaśnienie terminologiczne samokształcenia oraz określenie jego znaczenia w życiu człowieka. Cytując za Józefem Półturzyckim, „**samokształcenie** jest zarówno procesem oświatowym, jak i stylem życia, który charakteryzuje aktywne poznawanie świata i siebie, doskonalenie swej osobowości we wszystkich dziedzinach kształcenia i wychowania, nie tylko umysłowej, ale także społeczno-moralnej, estetycznej i fizyczno-zdrowotnej” (J. Półturzycki, 1991, s. 318). Zgodnie z przytoczonym rozumieniem, za samokształcenie uznawać będziemy proces, w którym aktywna eksploracja świata przyczynia się do kształtowania osobowości jednostki w każdej ze sfer jej funkcjonowania: moralnej, umysłowej, estetycznej itp. Warto też podkreślić zwięzłe ujęcie samokształcenia wg Floriana Znanickiego, jako „dobrowolne starania, aby własną osobę upodobnić do pewnego wzoru” (F. Znanicki, 1973, s. 179). W tak rozumianym samokształceniu podmiot sam planuje kierunek i charakter zmian. Dzięki aktywnemu zaangażowaniu w proces własnego samorozwoju, wzbogaca swoją osobowość o osiągnięte i postawione sobie uprzednio cele (wzory, ideały). Dzięki aktywnej działalności jednostka dochodzi do tego, co Wincenty Okoń określa ideałem samokształcenia, rozumiejąc przez to taki proces samokształcenia, który przeobrazi się w stałą życiową potrzebę człowieka (potrzebę podnoszenia kwalifikacji) oraz stanowić będzie budulec dla ustawicznego kształcenia (W. Okoń, 1975, s. 257). Można podsumować, iż „samokształcenie to dojrzały, podmiotowy udział jednostki w stawianiu się tym, co postrzega ona jako pożądane, idealne, co służy najlepszemu wykorzystaniu dostępnych jednostce zasobów (zewnętrznych i wewnętrznych) w aktywnym kierowaniu procesem własnego rozwoju [...]” (J. Jarmużek, 2006, s. 8).

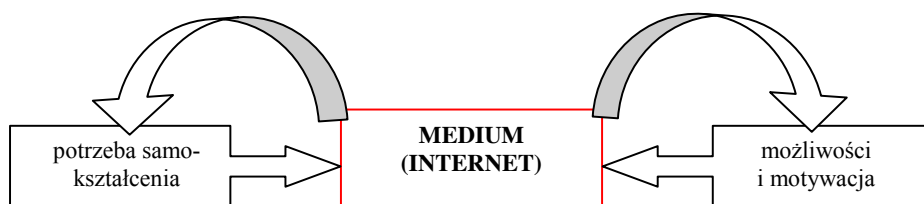
Znaczenie działalności samokształceniowej dla człowieka ma wartość ponadczasową. Osoba w zasadzie może podlegać formalnej edukacji, ale możliwo-

ści, jakie niesie samoedukacja, pozwalają jej na nieskrępowane i samodzielne (lub też przy wykorzystywaniu form pomocy innych osób) organizowanie celów, treści, metod i form własnego uczenia się (J. Pólturzycki, 1999, s. 158). Także osoba mająca etap szkolnej edukacji za sobą może odnieść ogromne korzyści z autoedukacji. W *Encyklopedii pedagogicznej XXI wieku* podkreśla się, iż działalność samokształceniowa realizowana jest najczęściej indywidualnie, a osoba uczy się zazwyczaj w domu lub w innym miejscu swego pobytu. Pomimo iż samokształcenie stanowi uzupełnienie i rozszerzenie szkolnej edukacji, podkreśla się jego autonomiczny charakter oraz istnienie poza edukacją szkolną. Samokształcenie, zaliczane do pozaszkolnych form aktywności, tłumaczy się jako główny element edukacji permanentnej, którą człowiek podejmuje celem dostosowania się do zmieniających się warunków w świecie społecznym czy naukowo-technicznym (T. Pilch, 2006, s. 601).

Wspomniana wartość ponadczasowa tej formy aktywności człowieka wynika z faktu, iż bez względu na wiek czy poziom wykształcenia możliwe jest podjęcie dalszego doskonalenia. Wystarczy chęć inwestowania w siebie, tj. dostrzeżenie potrzeby samokształceniowej, oraz na tyle silna motywacja, by móc ową aktywność podjąć. Z kolei zaś medium, czyli Internet, stanowi pewien pomost, umożliwiający osobie praktyczną realizację ścieżki samodoskonalenia się. Nie ważne, czy chcemy zgłębiać tajniki podstaw programowania, czy też uczyć się składania orgiami – wszystko to wypływa z potrzeby uzupełnienia własnych kwalifikacji. Warto w tym miejscu zatrzymać się na chwilę przy motywach rozwijania aktywności autoedukacyjnej. Innymi słowy, umieć określić, czy potrzeba tkwi w nas samych, czy też wypływa z uwarunkowań zewnętrznych, co ma ogromny wpływ chociażby na trwałość podejmowanego działania.

Idąc za Kopczyńską (I. Kopczyńska, 2010, s. 5), wyróżnić można **motywację zewnętrzną**, która określana jest jako mechaniczna reakcja na bodziec i wiąże się z lokowaniem potrzeby samodoskonalenia poza jednostką. Mówiąc ściślej, mamy potrzebę uzupełnienia wiedzy z uwagi na wymogi, które stawia przed nami np. pracodawca (utrzymanie stanowiska pracy, perspektywa awansu itd.). Z tą motywacją wiąże się zatem pewna presja zewnętrzna. Z kolei **motywacja wewnętrzna** dotyczy sytuacji, w której „inicjacja działania następuje z woli człowieka” (tamże). Zasadnicze pytanie brzmi tutaj: dlaczego coś robimy? Czy kieruje nami chęć zysku, uzyskania lepszego stanowiska, czy chęć zaimponowania? Czy może podejmujemy dalszą edukację z uwagi na plan wzbogacenia własnej wiedzy, poszukiwania inspiracji, czy dla pełniejszego rozwoju osobowości? Rozeznanie w źródle własnej motywacji pozwala przewidzieć trwałość działania. Jeśli lokujemy chęć podjęcia aktywności na zewnątrz, proces wygasania takiej motywacji może być szybszy aniżeli w przypadku pobudek wewnętrznych, w wyniku których czujemy, że sami mamy wpływ na przebieg zdarzeń, że możemy dowolnie programować własną aktywność, a więc poczucie sprawstwa motywuje nas do kontynuowania samokształcenia. Lubimy przecież

mieć świadomość, że rzeczy dzieją się z naszej nieprzymuszonej woli, a nie z presji wynikającej z otoczenia (tamże). „Samodzielność wyboru, określenia kierunku poszukiwań i ustalenie kryteriów selekcji, a także narzucenie sobie rygoru edukacyjnego to wyznaczniki świadomego kreowania procesu samokształcenia [...]” (J. Bednarek, 2008, s. 69). Istnieje zatem pytanie o to, co może ograniczać i przeszkadzać w efektywnej działalności autoedukacyjnej? W zasadzie to, co może nas blokować, to brak motywacji bądź jej zewnętrzny charakter (presja) czy zwyczajny brak możliwości i warunków do inicjacji samoedukacji, np. brak komputera i/lub Internetu. Brak warunków technicznych ukazuje nam, jak ogromną rolę w procesie kształcenia i samokształcenia odgrywa Internet. Można by rzec, jak podaje Bednarek, iż „w warunkach lawinowego przyrostu informacji i zwiększania się jej dostępności możliwości samokształcenia za pośrednictwem Sieci z dnia na dzień stają się coraz większe” (J. Bednarek, 2008, s. 69). Z uwagi na wspomniany ogromny udział mediów w życiu współczesnego człowieka, brak podstawowych środków technicznych do łączności z cyberświatem stawia człowieka ery współczesnej w pozycji osoby będącej daleko w tyle za postępem technologicznym. Na pewien rodzaj komputerofobii cierpią obecnie starsze pokolenia – naszych babć i dziadków, co w zasadzie dziwić nie powinno, jeśli weźmiemy pod uwagę czasy ich rozwoju i dorostania, papierowej książki, gazety czy telewizji czarno-białej. Z kolei spotkanie w ówczesnym świecie młodych ludzi niemających komputera, czy niepodpiętych do sieci – graniczy zaś z cudem. To niepodważalny dowód na to, że bycie w Sieci równoznaczne jest z nadążaniem za obecną kulturą, trendami i niepozostawaniem w tyle wobec galopującego postępu technologicznego. Można zatem utrzymywać, iż związek Internetu (medium) z samokształceniem jest nierozzerwalny. Wejście do cyberświata pozwala na różnorodną aktywność przy oszczędności czasu i energii podmiotu. Krótkie przedstawienie związku między mediami a samokształceniem prezentuje poniższy schemat.



Schemat 1. Relacja między medium a potrzebą i motywacją

Źródło: opracowanie własne.

Wnioskując, obecność oraz znaczenie medium, jakim jest Internet, ma charakter dwukierunkowy: wspomniane medium nie tylko wypełnia lukę między

potrzebą, motywacją i możliwością, ale pozwala także na samouruchomienie potrzeby (samokształcenia lub posiadania np. komputera, łącza) oraz pobudzenie motywacji. Wyobraźmy sobie, że istnieje w Internecie np. szkolenie on-line, które nas zainteresowało. W wyniku oceny dotychczasowych własnych zasobów być może zrodzi się potrzeba oraz motywacja do uczestnictwa w szkoleniu. Będą więc spełnione warunki do tego, by zainicjować proces samokształcenia.

Internet pozwala na realizację aktywności własnej jednostki, służyć może jako środek do celu (pomost), ale może także stać się inicjatorem (elementem wyjściowym) procesu samokształcenia.

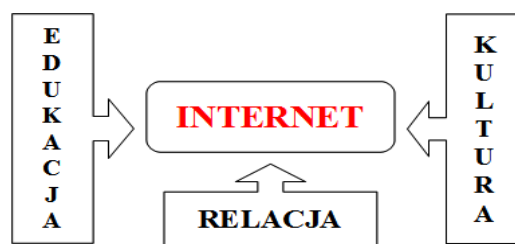
Aktywność człowieka w medialnym świecie

Na bazie dotychczasowych rozważań należy sięgnąć do **teorii kształcenia wielostronnego** Wincentego Okonia. Chęć podparcia się tą teorią wynika z faktu, iż interakcje z mediami związane są z trzema obszarami ludzkiej aktywności. Funkcjonując w świecie mediów, osobowość człowieka ulega ciągłym transformacjom pod naciskiem docierających do niego informacji. Aktywność samokształceniowa zaś nierozzerwalnie wiąże się z jednoczesnym angażowaniem trzech sfer działalności człowieka: sfery intelektualnej (poznawczej), emocjonalnej i praktycznej. Odnosząc się do wspomnianego wcześniej ideału samokształcenia, uznać można, iż w wyniku transformacji osobowościowych oraz angażowania umysłu, emocji i działania dochodzimy do człowieka jako aktywnego kreatora kultury – „**homo creator**” (W. Okoń, 1998, s. 196). Człowieka, który dzięki poznawaniu, emocjonalnemu ustosunkowywaniu się, jest gotowy do zmieniania istniejącej kultury i wprowadzania nowych zasad, innowacji lub rozwiązań w sferze życia społecznego czy w różnych obszarach nauki bądź sztuki (tamże, s. 197).

By oddziaływanie medium, jakim jest Internet, mogło dostatecznie zmotywować człowieka do kontynuowania nieraz żmudnego procesu samodoskonalenia się, musi istnieć proces zwany emocjonalnym przeżywaniem. Warto w tym miejscu pokusić się o analizę procesu samouczenia się również z perspektywy analizy transakcyjnej, przyjmując, iż relacja człowieka z medium to swoisty rodzaj transakcji w cyberprzestrzeni. Transakcji, która w trakcie nauki w konkretnym serwisie on-line angażuje określone stany Ja. Wydaje się, że w tej przestrzeni kluczowym może być stan Ja-Dziecko. Jak pisze Eric Berne, „w dziecku tkwi intuicja, twórczość, spontaniczna energia i radość” (E. Berne, 2004, s. 19). W procesie uczenia się nasze wewnętrzne Dziecko także wymaga zaspokojenia. Jeśli będzie „ono” znudzone, trudno będzie nam, w ogólnym rozrachunku, czerpać przyjemność z nauki. Motywacja będzie niewystarczająca, a uczenie się wyłącznie z pozycji Ja-Rodzic („powiniennem”, „muszę”, „tak wypada”) w dłuższej perspektywie okaże się męczące i nie będzie progresywne. Jak twierdzi Berne,

Dziecko to najlepsza część naszej osobowości, a odpowiednio potraktowana może być twórcza, radosna i spontaniczna (E. Berne, 1994, s. 81–82). Właśnie tak uczą się dzieci – twórczo, radośnie, wielostronnie, angażując zarówno intelekt, praktycyzm, jak i własne emocje. Koncepcja **uczenia się przez przeżywanie** wyłożona przez Władysława Zaczyńskiego stanowi niejako dopełnienie omawianej koncepcji wielostronnego kształcenia. Jak uznaje przytaczany autor, nie jest możliwe analizowanie przebiegu uczenia się, a więc przyswajania treści, osiągania celów itd., z pominięciem komponenty emocjonalnej (P.W. Zaczyński, 1990, s. 60–61). Stąd płynie prosty wniosek, chcąc się czegoś nauczyć, przedmiot poznania musi angażować przeżycia emocjonalne, tj. wywoływać określony stosunek u uczącego się podmiotu.

Warto podkreślić, iż aby mówić o powodzeniu samokształcenia, czy w ogóle działań podejmowanych przez człowieka, musi istnieć także przekaz angażujący kilka zmysłów jednocześnie. Polisensoryczność pozwala przeżyć to, czego się uczymy wielokanałowo: widzimy – przeżywamy, słyszymy – przeżywamy, czujemy odbiór danej treści. Pobudzają nas obrazy, dźwięki, skojarzenia. To faktyczny dowód na to, dlaczego w internetowym świecie potrafimy się zatracić i dlaczego medium to jest dla człowieka tak atrakcyjne. My, dorośli, mający w sobie tak istotny dla funkcjonowania stan wewnętrzny Dziecka, które domaga się uwagi, także większą atencją obdarzamy te strony, na których przyciąga nas obraz, dźwięk, wysoki poziom interaktywności. Takie portale odwołują się do człowieka, pod racjonalną powierzchnią niejako „zapraszając” Ja-Dziecko do aktywności, kusząc kolorami czy obrazami. To nie pozostaje bez znaczenia dla samej chęci nauki oraz jej skuteczności.



Schemat 2. Trzy obszary w przestrzeni internetowej

Źródło: opracowanie własne.

W podobny sposób oddziałuje na odbiorcę portal internetowy (busuu.com), który zaprezentowany zostanie poniżej. Stanowi on przykład tego, jak medium, jakim jest Internet, pozwala na wejście do cyberprzestrzeni, w której można: realizować samokształcenie poprzez np. naukę dowolnego języka obcego (wybór języków jest jednak ograniczony do oferty portalu) – aspekt edukacyjny; zetknąć się z wielokulturowością, jak również być aktywnym „homo creatorem” –

aspekt kulturowy; realizować się społecznie poprzez udział w cybergrupie – aspekt społeczny, relacyjny. Graficzne ujęcie trzech wspomnianych obszarów przedstawia schemat nr 2.

Analiza przedstawionego portalu edukacyjno-społecznościowego pozwoli na dalsze rozważania dotyczące jego wartości dydaktycznej, kulturowej, jak również społecznej. „Busuuując”, można poznawać, przeżywać i przekształcać, co jest istotnym elementem aktywnego (samo)kształcenia, jest także dowodem na to, iż człowiek w Internecie to bardzo prężny „homo creator”. Warto podkreślić, że Internet jest bardzo stabilnym pomostem dla rozwijania działalności samokształceniowej.

Busuu...jąc w sieci... Kultura, edukacja i społeczeństwo – rys zagadnienia

Klik, klik i wchodzimy do Internetu, „magiczne «enter» (wejdź) otwiera przed przybyszem coraz to nowe ścieżki w potencjalnie niekończącej się podróży, nowe możliwości zarówno w zakresie dryfowania przez przekazy kultury, jak i wchodzenia w niezliczone interakcje z tysiącami internautów” (A. Gromkowska, 2002, s. 62). Współczesny człowiek żyje niejako w dwóch światach kulturowych. Mowa o kulturze tradycyjnej, tworzonej w realnej przestrzeni, oraz o cyberkulturze, która postrzegana jest jako niewyraźna, a jej granice uważa się za ruchome i tymczasowe. W tak pojmowanej kulturze internetowej dokonuje się przemieszanie obywateli, a zasady tworzenia norm kulturowych w Sieci ulegają ciągłym zmianom (P. Levy, 2002, s. 385). Cyberkultura, z jaką mamy do czynienia w Internecie, wynika z faktu, iż „cyberprzestrzeń ułatwia integrację wirtualnych wspólnot [...] Ponadto kulturowe zróżnicowanie w cyberprzestrzeni jest wprost proporcjonalne do aktywnego udziału i jakości wkładu wnoszonego przez przedstawicieli różnych kultur” (tamże, 387). Istnieje więc zasadnicze pytanie, czy omawiany portal edukacyjny może być siedliskiem wartości kulturowych i społecznych? Wydaje się, iż aspekt wielokulturowości jest wpisany w ideę takiego portalu. Rozmawiając z ludźmi z różnych stron świata, bezwiednie uczestniczymy w ich kulturze. Nieważne, czy rozmawiamy na temat pogody, poglądów czy zwyczajów, każdy przedstawiciel innej kultury niż nasza będzie przedstawiał swój określony punkt widzenia, wynikający z osadzenia w danym kręgu kulturowym. Aspekt taki niewątpliwie należy uznać za edukacyjny. W miejscu, w którym uczymy się języka, niemal automatycznie stykamy się ze społeczeństwem wielokulturowym: możemy rozmawiać z Brytyjczykiem, Włochem czy Japończykiem. Każda z tych postaci w pewien symboliczny sposób wprowadzi nas w kręgi własnej kultury. My sami także będziemy mieli okazję do dzielenia się swoimi tradycjami. Jeśli służymy pomocą w nabywaniu naszego języka przez inną osobę, przekazujemy jej także nasze wzorce kulturowe, tłumacząc

czymy, jak się mówi, kiedy się mówi i dlaczego sens słów jest taki, a nie inny. To, jak wyglądamy, jaki profil tworzymy i na jakie tematy dyskutujemy, pozwala poznać nas (i innych członków społeczności) jako wprawdzie odrębne podmioty, reprezentujące określoną część świata, ale i nierozzerwalnie żyjące w określonej kulturze. Kiedy przeglądamy Internet, natrafiamy na tysiące stron pochłaniających naszą uwagę. Każda kolejna zakładka, link, kliknięcie prowadzi nas w całkiem inny, odmienny świat – także odmienny kulturowo. Niekończąca się podróż zostaje uwieńczona „zakotwiczeniem się” w danej platformie, czyli zrodzeniem się potrzeby wykorzystania jej w określonym celu, np. wzbogacenia siebie.

Jednym z nielicznych portali, który prowadzi prężną działalność edukacyjną i społeczną, jest wspomniany serwis www.busuu.com. Tysiące, a nawet setki tysięcy użytkowników dziennie zasiadają do tej wirtualnej, społecznościowej platformy językowej. Integracyjny charakter takiej strony w Sieci pozwala na jednoczesną naukę oraz poznawanie innych kultur poprzez kontakt z użytkownikami z najróżniejszych stron świata. Niewątpliwie mamy tutaj do czynienia ze zjawiskiem wielokulturowości wpisany automatycznie w proces uczenia się. Nauka jest efektywniejsza, jeśli poza wiedzą mamy możliwość sięgania do przeżyć własnych oraz innych ludzi. To wszystko czyni proces uczenia się bardziej atrakcyjnym, a zmienność partnerów sieciowej interakcji pozwala na przenikanie między kulturami. Co ważne, w tych wzajemnych interakcjach, transakcjach jesteśmy komplementarni – każdy użytkownik, bez względu na wiek, poziom zaawansowania w nauce, wchodzi do portalu z przewagą potrzeb poznawczych, chęcią edukowania się – to świadomy bodziec, który popycha nas do utworzenia konta i rozpoczęcia pierwszych lekcji z platformą.

Edukacyjnie rzecz biorąc, czyli o zapleczu dydaktycznym busuu.com

Opisane możliwości edukacyjne strony pozwolą ukazać, jak bogaty materiał znajduje się na z pozoru banalnej stronie w Internecie. W jaki sposób jej zaprogramowanie pobudzać może nasze określone stany Ja, wpływając tym samym na atrakcyjność pracy z platformą oraz ciągle utrzymywanie motywacji do kontynuowania nauki.

Pierwszym omawianym elementem jest strona główna profilu użytkownika (rys. 1). Układ strony wyglądem przypomina portal społecznościowy: mamy kontakty, wiadomości, ustawienia, chat. Jedyne, czego brak, to strona główna, na której można publikować swoje przemyślenia – coś w rodzaju facebookowej tablicy głównej. Jako że portal ma charakter językowy, pewną innowacją jest opcja „mój ogród językowy”, gdzie widzimy drzewka i owoce. Każde drzewo odpowiada językowi, którego obecnie uczy się uczestnik.

The screenshot displays the Busuu.com user interface. At the top, there is a navigation bar with links for Home, Courses, Messages, Friends, Groups, Settings, Busuutalk, and a search bar. Below this, the user's profile for 'eric.' is shown, including their language skills (I speak: English, I learn: German, French) and a 'language garden' visualization. The garden consists of three trees: a large tree for English, a medium tree for German, and a small tree for French. The user's progress is indicated by the size of the trees and the amount of fruit. The interface also features a 'Languages' section with details for German (Intermediate B1, 27%) and French (Beginner A1, 14%), and a 'Community' section with a list of friends and users online.

Rysunek 1. Strona główna platformy edukacyjno-społecznościowej

Źródło: <http://www.busuu.com/pl/tour>, stan z 31.09.2014.

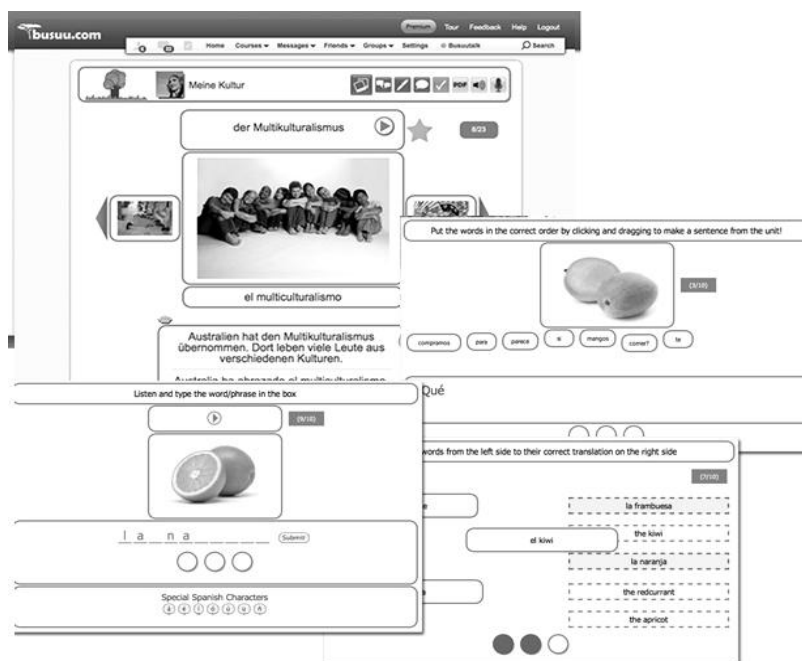
Warto zaznaczyć, iż język ojczysty jest przedstawiony jako pierwsze drzewko ogrodowe – ze stabilnym statycznym konarem i ukształtowaną w pełni koroną, pod takim drzewem znajdują się też liczne owoce otrzymane zazwyczaj za pomoc innemu użytkownikowi, np. sprawdzenie jego pracy pisemnej czy podyskutowanie na określony temat. Inne drzewa to inne języki obce. Każde z takich drzew posiada interaktywnie rozwijającą się koronę, a jej wielkość wskazuje na aktualny stopień zaawansowania w nauce. Z pozoru są to elementy banalne, ale pewien ukryty przekaz tak przedstawionej karty użytkownika w istocie pobudza nasze wewnętrzne Dziecko. Bajkowo przedstawiony ogród językowy, intensywne i żywe kolory są silnie adresowane do tego stanu Ja. Stan Ja-Dziecko szybko znajduje tutaj swoje miejsce – to idealny „plac zabaw”. Drugim pobudzającym obszarem może być stan Ja-Rodzic. Wygląd ogrodu oraz interaktywność wznoszącej się korony nawiązują do naszych zinternalizowanych rodzicielskich powinności: pielęgnowania, dbania, bo przecież „Nie wypada, aby ogród usychał”. W gruncie rzeczy zawarte jest tutaj sprytnie zaproszenie do systematycznej pracy z platformą, celem pielęgnowania wirtualnych roślin. Kiedy praca przynosi efekty i pod drzewami pojawiają się owoce, raduje się wewnętrzne Dziecko, usatysfakcjonowany jest także wewnętrzny Rodzic – praca została dobrze wykonana,

jest więc nagroda. Każdy postęp w nauce (np. przepracowana lekcja) dodaje nowe elementy do ogrodu językowego: nowe owoce, bujniejsze korony drzew, tęczę czy kolorowe motyle itd. Tak zaprogramowana strona główna profilu w istocie zawiera przekaz: „im jesteś bardziej aktywny, tym Twój ogród lepiej wygląda”. A ponieważ lubimy pokazywać się z jak najlepszej strony (potrzeba autoprezentacji), taka zachęta do nauki, poprzez odwołanie się do pielęgnowania ogrodu, wydaje się dość atrakcyjna. Niepielęgnowane rośliny usychają, a motyle opuszczają nasz ogród (co widzą inni użytkownicy, a co może wzbudzać wstyd). Podobnie usychają zdolności językowe, jeśli nie będziemy uczyli się regularnie. Za brak systematyczności dostajemy konewkę, jesteśmy więc subtelnie dyscyplinowani, trudno więc znów nie poczuć się dzieckiem... Konewka symbolicznie wskazuje, że nasz ogród potrzebuje wody, czyli naszej aktywności na platformie. O systematyczności świadczy nie tylko powiększająca się liczba elementów wyposażenia naszego ogrodu, ale także punkty, które zdobywamy za własną aktywność – włącza się więc zadaniowość i kalkulacja Ja-Dorosłego. Każde rozwiązane ćwiczenie to 5 punktów, czyli 5 jeżyn busuu. Za poprawnie rozwiązany test końcowy z danego działu otrzymujemy 20 jeżyn (20 punktów).

W kontekście omawianego samokształcenia tak zaprogramowana platforma wydaje się atrakcyjna zarówno dla ucznia jeszcze będącego w szkole, jak i dla osoby dorosłej, która, skuszona interaktywnością platformy, chętnie podejmie pracę samokształceniową. Można rzec, że zachęty do nauki odwołują się do sfery przeżyć emocjonalnych – „pielęgnuj ogród”, „nie pozwól mu uschnąć”, „zadbaj o niego, ucząc się systematycznie”. Wszystko to wywołuje reakcję emocjonalną i pozwala zaangażować w proces uczenia się na platformie nie tylko intelekt, ale także nasze emocje. Koncepcja uczenia się przez przeżywanie, wspomniana w artykule, znajduje tutaj pełne zastosowanie. Ucząc się, przeżywamy, ucząc się dostatecznie długo, cieszymy się z tego, iż nasz ogród wzrasta dzięki naszej nauce i aktywności, a więc dzięki naszemu działaniu utrzymujemy go przy życiu. „[...] Gdy jakiś plan się spełnia i widać postępy na drodze do realizacji celu, a dostępne środki są wystarczające, by poradzić sobie z nowymi wydarzeniami, wówczas pojawia się sygnał, aby kontynuować ten kierunek działania, a zabarwienie emocjonalne jest radosne. Absorbują nas to, co robimy” (E. Lubina, 2005, stan z 31.09.2014). Skoro więc nasz ogród wzrasta i widzimy realne postępy, chcemy dalej kontynuować naukę. Pozytywne emocje zostają skojarzone z procesem poznania.

Obok powyższych aspektów, warto skupić się także na opisie elementów dydaktycznych platformy. Obecnie poprzez portal można uczyć się 10 języków. Wśród dostępnych są takie, jak: angielski, niemiecki, hiszpański, francuski, włoski, portugalski (Brazylia), rosyjski, polski, turecki, arabski i japoński. Oferta strony jest wciąż poszerzana o nowe języki obce. Jak widać, na rysunku 3 przedstawiona została jednostka lekcyjna *Meine Kultur* („Moja Kultura”). W zależno-

ści od rodzaju konta (darmowe bądź płatne) użytkownik ma do dyspozycji odpowiednio 5 lub 8 modułów ćwiczeniowych w każdej lekcji. Wersja bezpłatna w zupełności wystarcza do opanowania danej jednostki lekcyjnej, a w odniesieniu do innych zalet portalu (o których w dalszej części) dodatkowe funkcjonalności nie wydają się konieczne i nie mają wpływu ani na stopień opanowania wiadomości, ani na atrakcyjność pracy z platformą.



Rysunek 2. Nauka na platformie busuu.com

Źródło: <http://www.busuu.com/pl/tour>, stan z 31.09.2014.

Każda z lekcji zawiera więc: słownictwo, dialog z tłumaczeniem oraz pytania na zrozumienie treści, pisemną wypowiedź na pytania dotyczące słownictwa (w poziomach bardziej zaawansowanych pytania mają charakter problemowy i wymagają zastosowania słownictwa z danej lekcji przy jednoczesnym rozwinięciu wypowiedzi), rozmowę busuu-talk (o której za chwilę) oraz test sprawdzający. W wersji płatnej (abonamentowej) mamy jeszcze do wyboru słownictwo i dialogi w formie dokumentu pdf, odsłuchanie wymowy materiałów dodatkowych, np. zdań zaznaczonych „premium”, oraz ćwiczenie wymowy, czyli możliwość nagrania dialogu z podziałem na role oraz jego wysyłkę do rodzimego użytkownika języka (*native speaker*), celem otrzymania korekty. Należy jednak uznać, iż dodatkowe funkcjonalności nie są konieczne, by z powodzeniem ćwiczyć naukę nowego języka. Wspominany wcześniej busuu-talk, jako element obowiązkowy każdej jednostki lekcyjnej, polega na tym, iż każdy użyt-

kownik po przejściu do modułu rozmowy (patrz dymek u dołu na rys. 3) ma możliwość porozmawiania (głosowo lub pisemnie) z rodzimym użytkownikiem języka na zadany temat, np. szukanie pracy na rys. 3 czy *Mi familia* na rys. 4.



Rysunek 3. Użytkownicy dostępni w module busuu-talk

Źródło: <http://www.busuu.com>, stan z 31.09.2014.



Rysunek 4. Rozmowa z rodzimym użytkownikiem języka na temat rodziny (temat jednostki lekcyjnej)

Źródło: <http://www.busuu.com>, stan z 31.09.2014.

Zaletą takiej rozmowy (busuu-talk) jest niemal natychmiastowe przećwiczenie uprzednio zdobytych informacji: poprawność wymowy, użycie słów w kontekście czy poznanie nowej osoby (jako aspekt kulturowy i społeczny). Dodatkowo, całkiem naturalnie, wchodzimy w podwójny rodzaj interakcji. Można by nawet pokusić się o stwierdzenie, że relacja taka także wydaje się posiadać cechy transakcji komplementarnej (E. Berne, 2004, s. 22). Tak rozumiana transakcja polega na tym, iż „bodziec transakcyjny pochodzący z określonego stanu Ja znajduje odpowiedź z oczekiwanego stanu Ja drugiej osoby w sposób symetryczny np.: Dorosły–Dorosły, czy niesymetryczny Rodzic–Dziecko” (J. Jagieła, 2011, s. 262). Gdy rozmawiamy z innym użytkownikiem, np. o pogodzie, rodzinie, wymieniamy własne poglądy, uczestniczymy w kulturze: Ja–Dorosły rozmawia z Ja–Dorosłym (układ symetryczny komplementarny). Jednakże w tle może istnieć także druga transakcja, także komplementarna, chociaż niesymetryczna, kiedy to piszemy lub rozmawiamy z naszym tymczasowym nauczycielem. Wówczas automatycznie podlegamy pewnej ocenie, pozwalając sobie na to, aby drugi użytkownik występował w roli Rodzica, poprawiając nasze błędy i wskazując na trudności w komunikacji w jego rodzimym języku. Fluktuacja między stanami Ego zachodzi niemalże cały czas.

Powracając do samej struktury portalu, wydaje się, iż pomimo posiadania konta darmowego, które nie umożliwia nagrywania dialogów, aspekt praktyczny i tak zostaje zrealizowany, ponieważ każdy temat wymaga zaliczenia rozmowy busuu-talk, co jednocześnie skłania do przełamywania bariery językowej. Istotnym jest więc docenienie roli portalu, w którym w jednym miejscu możemy spotkać tylu rodowitych użytkowników języka i z nimi ćwiczyć nasze umiejętności. Niewątpliwą zaletą jest styczność z różnymi dialektami oraz akcentami, co sprzyja osłuchiwaniu się z językiem i kształci nasze zdolności lingwistyczne. Warto podkreślić, iż możliwość porozmawiania na chacie, głosowo lub pisemnie, nie ogranicza się wyłącznie do wybranej jednostki lekcyjnej. W każdym momencie obecności w serwisie, korzystając z opcji busuu-talk, możemy „zaczepić” użytkownika i porozmawiać z nim na dowolny temat. Trochę jak dzieci, które zaczepiają się na przerwie, by porozmawiać. Dostępność użytkowników wyświetla się na naszej stronie profilowej, gdzie widzimy status użytkownika: dostępny (zielona kropka) bądź zajęty (czerwona kropka).

Omawiając w wielkim skrócie rozwiązania edukacyjne platformy busuu.com, należy przytoczyć tutaj bardzo istotny element, mianowicie w tak zorganizowanym miejscu podmiot uczący się może być jednocześnie nauczającym. Jak przekonuje Barbara Szmigielska, „każdy, kto przebywając w wirtualnej przestrzeni, korzysta z informacji tam istniejących, zamieszcza swoje informacje oraz uczestniczy w relacjach społeczności wirtualnej [...], występuje w podwójnej roli: edukatora i edukowanego jednocześnie” (B. Szmigielska, 2009, s. 16). Takie rozumienie w pełni odpowiada polityce omawianego portalu. Potwierdza także wcześniejszy wniosek, iż w takiej społeczności istnieje nieustanna wymia-

na ról. Będąc uczniem, jesteśmy zarazem nauczycielem. Zgodnie z terminologią AT, naszej interakcji towarzyszą oscylacje między poszczególnymi stanami Ego. Występować możemy w roli Ja-Rodzic, ucząc Anglika polskiej wymowy czy poprawiając jego pierwsze polskie zdania, sami z kolei automatycznie bardziej korzystamy ze stanu Ja-Dziecko, kiedy uczymy się od kogoś i pozwalamy na korekty błędów. Z obserwacji wynika, że proces wzajemnego dzielenia się wiedzą pozwala na ciągle i aktywne stosowanie wiedzy w praktycznym działaniu: mówieniu. Jako uczniowie wzbogacamy własne kompetencje językowe w rozmowie z rodzimymi użytkownikami języka, ale sami także możemy podzielić się swoją wiedzą. Jako użytkownicy ojczystego języka, możemy pomagać innym uczącym się naszego języka w opanowywaniu umiejętności poprawnego mówienia itd. Zdaje się, iż taka działalność, poza aspektem dydaktycznym, posiada także walor wychowawczy, a już z pewnością samokształceniowy. Jest także bogatym źródłem społecznych wartości. Za przemiennością ról, wspomnianą wyżej, stoi pewna społeczna reakcja. Jako istoty społeczne (jak mawiał Aronson), mamy potrzebę odwzajemniania się drugiej stronie. Zasada wzajemności „zobowiązuje jednostkę do działania na rzecz innych ludzi przez wzgląd na ich wcześniejsze działania wobec niej [...]” (A. Gouldner, 1992, s. 91). Jeśli więc Brytyjczyk poświęca nam sporo swojego czasu i dzięki niemu ćwiczymy swoje umiejętności, to z biegiem czasu najprawdopodobniej odwzajemnimy się tym samym.

Jak podaje Szmigielska, proces wzajemnego uczenia się zachodzi właśnie w przypadku podwójnej roli: ucznia i nauczyciela. W tej samej przestrzeni, będąc i uczniem, i nauczycielem, możemy na przemian wychowywać i być wychowywani (za: B. Szmigielska, 2009, s. 16). Podobnie rzecz się ma z samokształceniem. Jeśli wiemy, że dzięki tego typu portalowi możemy porozmawiać w obcym języku z innym użytkownikiem, który owym językiem posługuje się na co dzień, to czy nie kieruje nami chęć doszlifowania własnych umiejętności? Można taką aktywizację postrzegać jako zwrot w kierunku samokształcenia; chęć wykorzystania Internetu w służbie aktywności autoedukacyjnej. Jak zostało już wcześniej powiedziane, w samokształcenie wpisuje się także działalność jednostki wynikająca z korzystania z pomocy innych osób celem organizowania własnego uczenia się. W związku z tym w busuu.com korzystamy z form pomocy innych osób, a są nimi np. sprawdzenie pracy pisemnej czy rozmowa głosowa. Wszystko to pozwala nam na aktywny proces samouczenia się.

Do portali społecznościowych zapisujemy się najczęściej po to, by mieć kontakt ze znajomymi. Z kolei do portali edukacyjnych przyciąga nas głównie wizja nauki w zaciszu domowym, możliwość szlifowania umiejętności, które naszym zdaniem wymagają doksztalcenia. Rozmawiamy z Anglikiem, Hiszpanem, Włochem nie dlatego, że każe nam tak nauczyciel, rodzic czy pracodawca. Znaleźliśmy taki portal i zaciekawieni wizją atrakcyjnej formy nauki, połączonej

z tak cenionymi konwersacjami, wchodzimy w to, niczym dzieci w zabawę. Czujemy w sobie potrzebę samokształceniową, posiadamy możliwości i motywację, a Internet pozwala nam na realizację takiej formy nauki. Istnieje w tym miejscu konieczność krótkiego skontrastowania funkcjonalności innych portali językowych z omawianym w tym artykule portalem busuu.com. Wśród analizowanych portali znalazły się takie, jak: Diki¹, BLC² czy eTutor³ (które w istocie są profesjonalnymi platformami edukacyjnymi on-line). Jednakże żaden z nich nie posiada w swojej ofercie darmowych konwersacji (tak jak busuu-talk), ale każdy z nich uznaje się za platformę językową, która kształci najważniejsze kompetencje językowe (biorąc pod uwagę opisy platform i ich funkcjonalność), a jedną z nich jest swobodne mówienie. Jeśli już jakaś platforma oferuje nam możliwość konwersacji, to są to lekcje odpłatne, a ich częstotliwość jest zbyt mała, by mówić o aktywnej nauce. I znów powstaje pytanie: dlaczego ceny kursu nie zawierają w ofercie konwersacji, które stanowią kluczowy element w rozwijaniu umiejętności językowych, lub czy jesteśmy w stanie nauczyć się języka, oglądając i czytając teksty z obrazków? Po bliższym przyjrzeniu się ofercie przedstawionych portali oraz zestawieniu ich z niemal w pełni darmowym portalem busuu.com, stwierdzić można, iż darmowe nie zawsze oznacza gorsze (jak czasami zwykło się sądzić), a chyba żadna ze szkół językowych on-line nie zagwarantuje nam konwersacji w dowolnym momencie. Zasadniczy wniosek jest taki, iż pomimo ogromnej atrakcyjności wizualnej i dydaktycznej zestawionych portali (rozbudowane narzędzia do nauki słówek, testy, piosenki) rozwijanie umiejętności mówienia jest usługą przereklamowaną. Podobnie jak nie nauczymy się jeździć na rowerze, patrząc i czytając o tym, jak się jeździ, tak samo nie nauczymy się posługiwać obcym językiem, jeśli nie będziemy mieli okazji aktywnego uczestnictwa w komunikacji w tymże języku, nawet za cenę potknięć i błędów, które z czułością zrozumie inny wirtualny Rodzic w busuu.com.

Poza konwersacjami, tak istotnymi dla nabywania umiejętności mówienia, ważne wydają się możliwości serwisu w zakresie korekty zadań. Użytkownicy, którzy uczą się danego języka, publikują na swoim koncie językowym własne prace pisemne. Dzięki temu, że są one widoczne dla innych użytkowników, mamy możliwość otrzymania informacji zwrotnej od *native speaker*, np. uzyskania poprawy błędów czy wyjaśnienia innych zagadnień. Przez to nauka języka jest atrakcyjna, gdyż każdy z rodzimych użytkowników może dodać do naszej pracy dodatkowy element, rozbudowując w ten sposób naszą wiedzę oraz poszerzając sposoby wyrażania tej samej treści w jednym języku. Z uwagi na

¹ Platforma e-learningowa do nauki angielskiego – <http://www.angielski.diki.pl/kurs-angielskiego/> [stan z 31.09.2014].

² Platforma e-learningowa do nauki języków obcych – <http://www.ble4u.com/pl/> [stan z 31.09.2014].

³ Pierwsza szkoła nauki angielskiego on-line – <https://www.etutor.pl/> [stan z 31.09.2014].

styczność z wieloma dialektami, formami używania języka, możemy ćwiczyć rozumienie zarówno Anglika, Amerykanina, jak i Australijczyka. Każdy z nich posiada nieco inny akcent i na inne aspekty zwraca uwagę.

Tytułem zakończenia

Przedstawienie edukacyjnej atrakcyjności omawianego portalu nie jest czynione w celu reklamy serwisu (choć po części i taki element pewnie spełni), lecz dla ukazania, w jaki sposób wykorzystywać Internet do efektywnego samokształcenia. Istotą użytkowania zasobów sieciowych jest wiedza na temat tego, w jaki sposób oddzielić użyteczny portal, który zapewni nam dobrą bazę merytoryczną i pakiet adekwatnych, rozwijających ćwiczeń, od portalu o niskiej wartości edukacyjnej. Oddzielenie w Internecie ziarna od plew wydaje się zasadniczym zadaniem, jeśli już chcemy wykorzystywać Sieć globalną w służbie własnej samoedukacji. Celem podsumowania warto przytoczyć rozmowę z jednym z użytkowników portalu – Johnem (62 lata, UK, 15.09.2014).

A: Can I ask you some question?

John: Yes, please.

A: Can you tell me why you decided to join to busuu.com? What was your motivation to join to that service?

John: It was free to use the basic Busuu.com language course but if you wanted a more intense course they have a premium service as well. Besides learning a language there was also the opportunity to practice speaking with native speakers and also have exercises corrected by them.

A: Ok. Can you see, that this form of learning is some kind of self-education? What do you think?

John: Yes and of course the people you practice your speaking skills with and those who correct your exercises also give encouragement and help you to do better.

A: Ok. Thank you for that short talking.

A: Czy mogę Ci zadać pytanie?

John: Tak, oczywiście.

A: Czy możesz mi powiedzieć, dlaczego dołączyłeś do busuu.com? Co Cię zmotywowało do przyłączenia się do tego serwisu?

John: Podstawowy kurs języka na Busuu.com jest za darmo, ale bardziej intensywny kurs też jest wysokiej jakości. Oprócz uczenia się języka oferuje też możliwość porozmawiania z native speakerami i wykonywania ćwiczeń, w których oni poprawiają błędy.

A: Ok. Czy myślisz, że to jest jakaś forma samokształcenia?

John: Tak, i jeszcze dodatkowo, ludzie z którymi rozmawiasz i którzy poprawiają twoje ćwiczenia zachęcają cię i motywują do dalszej pracy.

A: Ok. Dziękuję za rozmowę.

Z przytoczonych słów wynika, że portal busuu.com może jawić się jako dobre miejsce dla treningu własnych umiejętności. Może być także postrzegany ja-

ko idealna przestrzeń dla realizacji samokształcenia. Jeśli już chcemy wykorzystywać Internet do wzbogacania siebie (a to medium w niemal pełnym stopniu nam to umożliwia), wybierajmy miejsca, w których nie tylko wiedza, ale także klimat tworzą najlepsze warunki do aktywnego uczenia się.

Atrakcyjnie zaprogramowana platforma, odwołująca się do wartości społecznych i emocjonalnych, pozwala na atrakcyjny proces samokształcenia. Jeśli już podejmujemy wysiłki w celu własnego dokształcania, miejmy świadomość, że nie tylko wiedza „co?” (jakie treści są nauczane) wydaje się istotna, lecz także wiedza „jak?” (w jaki sposób przebiega proces uczenia się), która w dużym stopniu zadecyduje o naszej aktywności i pozwoli na uzyskanie zadowolenia z tak podjętej, spontanicznej aktywności samokształceniowej.

Bibliografia

- Bednarek J. (2008), *Kształcenie na odległość. Podstawy dydaktyki*, Wyd. PWN, Warszawa.
- Berne E. (2004), *W co grają ludzie. Psychologia stosunków międzyludzkich*, PWN, Warszawa.
- Berne E. (1994), *Seks i kochanie*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.
- Gromkowska A. (2002), *Tożsamość wirtualna: konteksty i paradoksy*, [w:] T. Lewowicki, B. Siemieniecki (red.), *Rola i miejsce technologii informacyjnej w okresie reform edukacyjnych w Polsce*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- Gouldner A. (1992), *Norma wzajemności. Preliminaria*, [w:] M. Kempny, J. Szmátka (red.), *Współczesne teorie wymiany społecznej. Zbiór tekstów*, PWN, Warszawa.
- Jagiela J. (2011), *Analiza transakcyjna w edukacji*, Wydawnictwo AJD, Częstochowa.
- Jarmużek J. (2002), *Samokształcenie wymaga określenia własnej tożsamości*, „Edukacja i Dialog”, nr 2.
- Keen A. (2007), *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*, WAIp, Warszawa.
- Kopaczyńska I. (2010), *O poczuciu sprawstwa w procesie uczenia się*, „Życie Szkoły”, nr 5.
- Levy P. (2002), *Drugi potop*, [w:] M. Hopfinger (red.), *Nowe media w komunikacji społecznej XX wieku. Antologia*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Lubina E. (2005), *Rola emocji w procesie kształcenia na odległość*, „E-mentor”, nr 3.
- Okoń W. (1975), *Słownik pedagogiczny*, PWN, Warszawa.
- Okoń W. (1998), *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, PWN, Warszawa.
- Pilch T. (2006), *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, Wyd. ŻAK, Warszawa.
- Pólturzycki J. (1991), *Dydaktyka dorosłych*, PWN, Warszawa.

- Pólturzycki J. (1999), *Dydaktyka dla nauczycieli*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- Szmigielska B. (2009), *Internet jako środowisko edukacyjne*, [w:] B. Szmigielska (red.), *Psychologiczne konteksty Internetu*, Wyd. WAM, Kraków.
- Wantuch W. (2002), *Samokształcenie jako twórczość – twórczość jako samokształcenie*, „Polonistyka”, nr 6.
- Zaczyński P.W. (1990), *Uczenie się przez przeżywanie. Rzecz o teorii wielostronnego kształcenia*, PWN, Warszawa.
- Znaniecki F. (1973), *Socjologia wychowania*, t. 2, PWN, Warszawa.

The tangle of knowledge and culture: Humans surfing on the Internet. Chances for self-education in cyberspace

Summary

This article shows how Internet resources can be used in self-education. Increasingly, the cyberspace is used for quick acquisition of new qualifications. Recently, Internet sites offering language courses are becoming more and more popular in cyberspace activity. Rarely, however, do we come across pages that – apart from education – offer something more. This article attempts to describe one innovative site (a special portal) devoted to learning a language, which is a combination of a social community and education. This is a new way of self-educating activity. On one hand, we can study languages, and, on the other hand, we have contact with multi-culture resources. Self-education allows for communicating with people of different nationalities: talking with e.g. English, Italian or Spanish people. Each of them, apart from the exchange of language experiences, offers special, individual cultural values. At the same time we can learn and be in touch with multiculturalism. In addition, interactive pages and their attractive design allow for more effective and enjoyable learning in the comfort of people's own home. Thanks to the multi-lateral impact, involving intellect and emotions, even adults can learn as easy as children.

Keywords: culture, self-education, cyberspace, transactional analysis.